

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	Szkolne koła przedmiotowe w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Gimnazjum im. Unii Lubelskiej

Szkolne koła przedmiotowe w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej

Niezależnie od zajęć lekcyjnych przewidzianych ogólnie ustalonym programem nauczania, uczennice miały możliwość pogłębiania swoich wiadomości w wybranych przez siebie kołach przedmiotowych, zwanych też naukowymi. Na terenie naszej szkoły większą rolę odgrywały kółka: literackie, klasyczne, krajoznawcze i romanistyczne. Oprócz nich działały też inne: matematyczne, historyczne, germanistyczne oraz kółka prowadząca działalność artystyczną i sportową. Były to: kółko plastyczne, dramatyczne (teatr szkolny), śpiewacze (chór), sportowe i fotograficzne. Praca w kółkach polegała na systematycznych spotkaniach a działalność ich wiązała się ściśle z programem nauczania w ramach poszczególnych przedmiotów. W każdym kółku istniał zarząd z przewodniczącą i sekretarką, do których należało czuwanie nad systematycznym przebiegiem prac i gromadzenie dokumentacji koła.

W latach trzydziestych pod patronatem polonistki Zofii Kruszewskiej, już nie kółko literackie ale polonistyczne, rozwinęło poważną działalność. Stąd wywodzą się znane talenty: Anna Kamieńska, Hanna Szternfinkiel, Julia Hartwig. Spośród nich międzynarodowym wyróżnieniem Prix Goncourt już w okresie powojennym (rok 1963) została uhonorowana moja klasowa koleżanka Hanna Szternfinkiel za powieść "Bagaze z piasku". W tym czasie nosiła ona nazwisko Anna Langfus, gdyż pod fałszywym nazwiskiem udało się jej zbiec z Polski w okresie okupacji niemieckiej i okrutnych gett [w rzeczywistości nazwisko Langfus przyjęła po drugim mężu]. Julkę Hartwig, młodszą o kilka lat koleżankę, świetnie scharakteryzował w swojej książce pod tytułem "Tamten Lublin" absolwent Gimnazjum Męskiego im. Stanisława Staszica (prywatnie mój sąsiad z dzielnicy Dziesiąta, rówieśnik) Zygmunt Mikulski. Cytuję: "Zetknąłem się z osobliwością Lublina: piszącą wiersze czternastoletnią uczennicą gimnazjum Unii Lubelskiej. Było to tym dziwniejsze, że owe czternaście lat legitymowały się warkoczykiem z kokardą i obliczem wyjętym wprost z wierszyka o Czerwonym Kapturku, więc kiedy słyszało się strofy nie wierszyka, ale wiersza, można było samą rzeczywistość posądzić o dobry żart. Coś jak dubbing dorosłego głosu w ustach dziecka. Spotęgowany przez fakt, że dziecię pozwalało sobie z temperamentem swojego wieku wyrokować o organizacji życia literackiego nie tylko na terenie szkół, ale całego miasta. A nazywała się Julia Hartwig."

Tutaj należy się krótkie wyjaśnienie, że szkolne kółka przedmiotowe nie zasklepiały się

wyłącznie w murach swojej szkoły, ale nawiązywały kontakty z podobnymi kołami w innych szkołach średnich. Koło klasyczne powstało z inicjatywy dr Janiny Pliszczyńskiej i grupowało starsze uczennice, które na zebraniach prezentowały przygotowane przez siebie referaty. To one i dyskusje pogłębiały wiadomości z historii starożytnej. Podsumowaniem pewnego zagadnienia było zorganizowanie wycieczki związanej tematycznie. Czasem wycieczki takie organizowano z analogicznym kółkiem w Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Koło krajoznawcze prowadziła wspaniale dr Aniela Chałubińska. Wycieczki, wyprawy, bezpośredni kontakt z miejscową ludnością, spostrzeżenia, wnioski, dawały bogaty materiał do opracowywania sprawozdań, rozwijały w młodzieży pasję poznawania. Na piękny gest zdobyły się uczestniczki tego Koła, kiedy to w roku 1936 na wiadomość o tym, że nauczyciel puławskiego gimnazjum, prof. Aleksander Kosiba, jako pierwszy Polak organizuje wyprawę na Grenlandię, z własnej inicjatywy zakupiły materiał, uszyły polską flagę i razem z ciepłymi rękawicami przesłały w paczce badaczowi jako wyraz sympatii. Flaga wkrótce znalazła się na jednym z grenlandzkich szczytów, a prof. Kosiba zrewanżował się dzieląc się swoimi wrażeniami z wyprawy na spotkaniach w naszym gimnazjum. Koło romanistyczne prowadziła madame; nauczycielka języka francuskiego. Praca w nim polegała głównie na czytaniu i interpretacji dzieł literatury francuskiej, czytanej w wersji oryginalnej.

Należałam do chóru szkolnego. Zajęcia odbywały się regularnie a były prowadzone przez nauczycieli śpiewu. Zdarzało się czasem, że występy chóru składały się na program poranków dla szerszej publiczności, ale właściwie uświetniały uroczystości szkolne. Uroczystości szkolne nabrały właściwego znaczenia dopiero od roku 1933, to znaczy z chwilą przeprowadzenia się szkoły do budynku przy ul. Narutowicza 12. Wcześniej warunki lokalowe nie pozwalały na właściwą ich organizację, a jedynie na skromne wspomnienia historyczne lub z innej okazji.

Data i miejsce nagrania	2002-12-01, Lublin
Rozmawiał/a	Aneta Ogrodnik
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"